

Wesołowski, Stefan

"Zarys dziejów urologii polskiej", Jan Władysław Chojna, Wrocław 1974 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/2, 356-359

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



i prawa ciężenia powszechnego. Dynamika Newtona była pierwszą efektywną metodą analizy ilościowej ruchów mechanicznych. Metodę tę zaczęto traktować jako uniwersalną zasadę budowy teorii zjawisk fizycznych.

Inaczej kształtowały się losy historyczne teorii ciężenia powszechnego. Jakkolwiek imponująca zgodność obliczeń Newtona z obserwacjami astronomicznymi świadczyła o zadziwiającej prawidłowości podstaw jego teorii, to jednak prawo ciężenia powszechnego budziło wątpliwość wielu uczonych. Widziano w nim nawrót do zniechęcającej scholastyki, do tłumaczenia zjawisk za pomocą „własności utajonych”. Przeciwnikami Newtonowskiego rozumowania prawa ciężkości byli Ch. Huyghens, G. W. Leibniz, J. Bernoulli i inni. Bujny rozwój nauk matematycznych i przyrodniczych znacznie wyprzedzał postęp techniczny. Stało się to powodem żywych dyskusji nad podstawami wiedzy naukowej, wyboru właściwych dróg jej rozwoju i roli, jaką powinna ona odgrywać w postępie ludzkości.

J. G. Dorfman podkreśla, że jeżeli dotąd, na przestrzeni wieków, przez termin „fizyka” rozumiano „filozofię przyrody” albo przyrodznawstwo jako całość, to fundamentalnym wyróżnikiem fizyki XVIII w. jest jej emancypacja i przemiana w odrębną samodzielną naukę.

Szczegółowo wypracowane zostały metody zastosowań matematyki w mechanice. Poważne sukcesy osiągnięte zostały również w hydromechanice. Ogromny materiał doświadczalny nagromadzono w najnowszej dziedzinie fizyki — elektryczności. W dziedzinie optyki kontynuowano badania refrakcji, dyspersji i luminescencji, a w teorii ciepła wprowadzono pojęcie ciepła właściwego.

Podsumowując charakterystykę fizyki XVIII w. Dorfman podaje jej przekroje strukturalne. Za najbardziej znamienne uważa autor trzy daty: lata 1730, 1768 i 1799. Pierwsza data jest rokiem wydania kapitalnego dwutomowego kompendium *Zarys fizyki holenderskiego* uczonego P. van Musschenbrocka, a druga słynnych *Listów do księżniczki niemieckiej* L. Eulera. Te ostatnie odzwierciedlają poziom fizyki w latach 1765—1770. Trzecia data związana jest z odkryciem prawa Coulomba (1785), stosu Volty (1799), z ukazaniem się takich prac jak *Mechanika analityczna* J. L. Lagrange'a, *Wykłady* J. Blacka, *Mechanika nieba* P. S. Laplace'a. Tak więc analiza przekrojów strukturalnych fizyki w wieku XVIII wykazuje, że nauka ta osiągnęła w tym czasie znaczny rozwój.

Niepodobna, rzecz jasna, zrelacjonować w zwięzłej recenzji bogatej treści kapitalnej pracy Dorfmana. Oceniając książkę jako całość należy stwierdzić, że cechuje ją konsekwentne i wnikliwe ujmowanie wszystkich zagadnień związanych z „prehistorią” fizyki współczesnej. Autor ukazuje nam narodziny i rozwój wielu fundamentalnych pojęć i problemów, które i dziś zajmują pierwszoplanowe miejsce w fizyce. Książka ta stanowi niewątpliwie cenny wkład do historii nauki.

Giena Marinko¹

Jan Władysław Chojna: *Zarys dziejów urologii polskiej*. Wrocław 1974 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 230, ilustr., biogr., bibliogr.

PAN Zakład Historii Nauki i Techniki. Pracownia Historii Nauk Przyrodniczych, Ścisłych i Techniki, Historia Nauk Medycznych.

Książka jest częścią zamierzonej pracy o całości dziejów urologii polskiej. Obecny zarys doprowadzony jest do 1920 r. „Tę granicę czasu — pisze autor —

¹ Autor recenzji, kandydat nauk filozoficznych, G. I. Marinko jest asystentem przy Katedrze Filozofii Wydziałów Przyrodniczych Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego.

przyjęto nie tylko dlatego, że wraz z odzyskaniem niepodległości powstały lepsze warunki dla rozwoju urologii w nowych stosunkach politycznych młodego i niepodległego państwa polskiego, ale również dlatego, że okres ten w zasadzie zamyka wysiłki formowania się i wyodrębniania urologii polskiej jako samodzielnej dyscypliny”.

W części I przedstawia autor krótki rys rozwoju urologii światowej. Zaczyna od opisu najstarszych, znalezionych w Egipcie zabytków urologicznych, takich jak: kamienie pęcherza moczowego, wizerunki obrzezania na płytach kamiennych, przepisy lekarskie w papirusach dotyczące kamieni w pęcherzu moczowym. Mówiąc o medycynie greckiej, wspomina Chojna o opisach Hipokratesa licznych chorób narządów moczowo-płciowych, takich jak: zapalenie pęcherza moczowego, kamica pęcherza moczowego, zapalenie miedniczek merykowych itd. Przysięga Hipokratesa nie pozwalała lekarzom wykonywać wycięcia kamienia moczowego z pęcherza, zabieg ten pozostawiano lithotomistom. W Rzymie lekarzami byli niewolnicy, najczęściej Grecy, gdyż nie uważano zawodu lekarza za byt szlachetny, tak więc szlachetnym Rzymianom nie wypadało parać się medycyną. K. Celsus (I w. n.e.) podał w swoich dziełach opisy chorób nerek i niektórych operacji, takich jak: wycięcie kamienia z pęcherza, rozcięcie załupka itd.

W rozdziałach następnych autor omawia rozwój urologii w okresie średniowiecza i odrodzenia, poświęcając dużo miejsca opisom cewnikowania i operacjom usuwania kamieni z pęcherza. Podaje, że pierwsze usunięcie kamieni przez *sectio alta* wykonał w 1560 r. Pierre Franco, ale dopiero Brat Kosma operację tę udoskonalił i opisał w 1779 r. Prawdziwy jednak rozwój *cystolithotomia supra-publica* zaczął się dopiero od Guyona, dzięki zastosowaniu przez niego drenażu pęcherza.

Pełny rozkwit urologii zaczyna się od utworzenia w Hôpital Necker w Paryżu specjalnego oddziału dla leczenia kamicy pęcherza przez lithotrypsję (J. Civiale), przekształconego w 1864 r. w samodzielny oddział urologiczny. Oddział ten prowadzony od 1867 r. przez Felixa Guyona, został w roku 1896 przekształcony w pierwszą na świecie uniwersytecką klinikę urologiczną pod jego kierownictwem i wcielony do Uniwersytetu Paryskiego. W klinice tej pracował Polak, Bolesław Motz. Maksymilian Nitze w 1878 r. ulepszył endoskop wprowadzony przez Desormeaux, konstruując cystoskop z optyką i małą żaróweczką. Cystoskop otworzył nowe możliwości diagnostyczne i pchnął urologię na nowe tory.

W części II Chojna przedstawia dzieje urologii polskiej. Po krótkim wstępie, w którym stwierdza, że niektóre operacje urologiczne, jak np. obrzezanie i cięcie kamienia, były wykonywane w Polsce już w średniowieczu, przechodzi do omówienia metod badawczych, leczniczych i operacyjnych. Rozpoczyna od opisu rozwoju wiedzy o kamicy moczowej, jako głównej jednostki chorobowej w urologii. Bardzo ciekawie i szczegółowo opisana jest historia rozwoju cystolithotomii w naszym kraju. Autor skrupulatnie wykorzystał tu rodzime piśmiennictwo, dotyczące leczenia kamicy pęcherzowej. Ciekawe jest osobiste osiągnięcie Chojny, który dowiódł, że pierwsze kruszenie kamienia pęcherzowego w Polsce zostało wykonane nie — jak dotąd mniemano — przez Le Bruna, czy Porcyanę, ale przez dra Linko 9 VIII 1935 w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

Następnie Chojna omawia rozwój wiedzy o kamicy nerkowej i przypomina, że pierwsze u nas wycięcie nerki z powodu ropowicy kamicowej wykonał 13 III 1884 r. Julian Kosiński w klinice chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsze natomiast nacięcie mięszu nerkowego z powodu kamicy wykonał w Krakowie w 1896 r. Alfred Obaliński, który wielce przyczynił się nie tylko do rozwoju chirurgii nerek, ale także do rozwoju urologii w ogóle i który w 1886 r. wydał drukiem swoje *Wykłady z zakresu chorób dróg moczowych męskich*. Dalej oma-

wia autor rozwój wiedzy o chorobach pęcherza moczowego: mówi o leczeniu pęcherza wynicowanego, przytacza tu zasługi Kryńskiego i Rutkowskiego; podkreśla ówczesne trudności w leczeniu przetok pęcherzowo-pochwowych, wymienia nazwiska lekarzy, którzy zasłużyli się w opracowaniu metod operacyjnych przetok: L. Neugebauera, A. Gliszczyńskiego, K. Marcinkowskiego i innych. Dalej opisuje wkład chirurgów polskich w rozwój techniki operacji prostaty, podkreśla znaczenie na terenie międzynarodowym Antoniego Rydygiera, dzięki opublikowanej jego własnej metodzie prostatektomii. Następnie Chojna omawia rozwój leczenia zwężenia cewki moczowej, gruźlicy narządów moczowo-płciowych, nowotworów i wad wrodzonych. Wreszcie opisuje wprowadzenie i rozwój nowych metod diagnostycznych: cystoskopii i rentgena, które przyczyniły się do szybkiego postępu omawianej specjalności. Pierwszą cystoskopię w Warszawie wykonał Władysław Stankiewicz w Szpitalu Ewangelickim po 1880 r., pierwsze w Polsce zdjęcie rentgenowskie kamienia w nerce zostało wykonane na polecenie A. Rydygiera w 1898 r.; w tym samym roku wykonywał badania rentgenowskie również Wł. Stankiewicz.

W następnym rozdziale autor zajmuje się specjalizacją urologiczną. Urologią interesowali się najczęściej chirurdzy, którzy po opanowaniu tej specjalności wyjeżdżali za granicę, najczęściej do Paryża, na naukę urologii. Nową specjalnością interesowali się również wenerolodzy, ale ci nie mając wykształcenia chirurgicznego zajmowali się tzw. „małą urologią”; leczyli zwężenia i zapalenia cewki moczowej, wykonywali zabiegi endoskopowe itp. Dużą rolę w szkoleniu odegrały pierwsze podręczniki urologii i tu przede wszystkim należy wymienić wspomniane wyżej *Wykłady z zakresu chorób dróg moczowych męskich* Alfreda Obalińskiego. Oczywiście, że duże znaczenie praktyczne miało prowadzenie tych wykładów z demonstrowaniem chorych, pokazami nowych instrumentów i pokazami operacyjnymi. Wykład z zakresu chorób narządów moczowo-płciowych prowadzono na Wydziałach Lekarskich w Krakowie, Lwowie i później w Warszawie. Do wzrostu wiadomości wśród szerokiego ogółu lekarzy przyczyniły się posiedzenia naukowe towarzystw lekarskich i publikacje w czasopismach lekarskich. Chojna skrzętnie wykorzystał te wszystkie wiadomości do odtworzenia rozwoju urologii polskiej, pracownie przewertował ówczesne czasopisma i pamiętniki lekarskie. Przytoczone piśmiennictwo, z którego korzystał, jest imponujące liczbą przeczytanych artykułów!

W rozdziale III omówiono powstawanie pierwszych oddziałów urologicznych w Polsce i w Rosji. Zaslugą Chojny jest, że przypomniał nam naszego rodaka Teofila Wdowikowskiego, który zorganizował w Odessie w 1863 r. oddział urologiczny. Bardzo interesująco jest opisany przebieg konkursu na ordynatora oddziału urologicznego szpitala Św. Ducha w Warszawie, kiedy walka o to stanowisko rozegrała się między profesorem Leonem Kryńskim a doktorem Adamem Mincere. Konkurs był powtarzany dwukrotnie i ostatecznie ordynatorem został Mincer w 1905 r. Następnie Chojna opisuje powstanie oddziału urologicznego w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, gdzie ordynatorem został dr Jan Kiełkiewicz, od którego właściwie zaczyna się szybki rozwój urologii w Warszawie. Po omówieniu początków urologii w Warszawie, Krakowie i Lwowie autor przedstawia poszczególne sylwetki lekarzy, zasłużonych dla rozwoju urologii w Polsce. Wśród pierwszoplanowych nazwisk spotykamy: Teofilla Wdowikowskiego i Bolesława Motza.

Poznałem w Paryżu doktorów Jerzego i Karola Motzów, synów Bolesława. Zdobyłem od nich wiele szczegółów o ich ojcu, jak również fotografie Bolesława Motza i Adama Mincera, reprodukcje których znajdują się w omawianej książce. Mówiąc o fotografiach muszę zaznaczyć, że na s. 173, na której jest życiorys

Jana Kiełkiewicza, mylnie umieszczono fotografię prof. Antoniego Leśniowskiego z podpisem „Jan Kiełkiewicz”. Podobnie w tekście z życiorysem prof. Antoniego Leśniowskiego, jako jego fotografię umieszczono podobiznę Jana Kiełkiewicza. Powtórzono tu błąd popełniony w podręczniku *Urologii*, który ukazał się w 1959 r. pod moją redakcją. Błąd ten należy w następnym wydaniu *Zarysu dziejów urologii polskiej* poprawić! Wydanie następne tej książki staje się już koniecznością, pierwsze bowiem wydanie liczyło śmiesznie małą liczbę 650 egzemplarzy, które zostały rozchwywane!

Pragnę wspomnieć jeszcze o niektórych zauważonych drobnych usterkach: na s. 97 mylnie podano nazwisko — jest „Tozzini”, powinno być „Tizzoni, również na tej stronie jest „Zentralbl”, powinno być „Centralbl”.

Książka Jana Wł. Chojny jest cenną pracą przedstawiającą początki powstawania urologii polskiej. Przygotowana jest z dużym nakładem czasu i energii, a zgromadzone z benedyktyńską cierpliwością źródła są umiejętnie wykorzystane. Książka ta powinna znaleźć się w bibliotekach wszystkich naszych urologów.

Autorowi należy życzyć jak najszybszego ukończenia zamierzonej pracy o dalszych dziejach urologii polskiej, a Wydawnictwo Ossolineum prosić o II wydanie obecnego *Zarysu*.

Stefan Wesółowski

Teresa Ostrowska: *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku 1800—1900*. *Zarys historyczno-bibliograficzny*. Wrocław 1973 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 295.

Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki. t. 89.

Monografię poprzedza przedślowie profesora Ksawerego Rowińskiego, który podkreślił celowość podjęcia tego rodzaju pracy, mogącej stać się drogowskazem dla historyka, usiłującego naświetlić niejedną kwestię z dziejów XIX-wiecznej medycyny polskiej. Cele i zakres pracy obszernie wyjaśnia sama autorka we wstępie: najważniejsze z nich to ustalenie pełnego wykazu tytułów polskich czasopism lekarskich w XIX w., ich opis bibliograficzny i charakterystyka, dzieje, a wreszcie naświetlenie roli, jaką odegrały one w rozwoju naszej medycyny w okresie zaborów.

Autorka podjęła się więc bardzo ambitnego zadania, tym bardziej, iż planowanej pracy nadała ramy bardzo szerokie, mieszcząc w pojęciu „czasopisma lekarskie” także ciągle wydawnictwa antropologiczne, dentystryczne, farmaceutyczne i weterynaryjne. Ewidencję tych pism ustaliła na podstawie źródeł drukowanych oraz niewydanych katalogów bibliotecznych, a także informacji prywatnych.

W rozdziale I autorka sięga narodzin ogólnego czasopiśmiennictwa naukowego i medycznego we Francji, Anglii, Niemczech, Włoszech, Holandii i Danii, jak również w pozostałych krajach europejskich, a także i w Ameryce. Przechodząc do sytuacji w Polsce T. Ostrowska wspomina najstarsze nasze druki lekarskie z XVI i XVII stulecia, jak również XVIII-wieczne wydawnictwa lekarskie, jakie się ukazały w Gdańsku, Lesznie, Sulechowie i Warszawie.

Na tle niezwykle ciężkich warunków życia społecznego w okresie zaborów, rodzime czasopiśmiennictwo lekarskie torowało sobie drogę z wielkim trudem, a zdobycze polskiej medycyny zasilały obce czasopisma. Dalej następuje charakterystyka polskich ośrodków naukowych na początku XIX w., działalności rodzimych towarzystw naukowych ogólnych i lekarskich, podstaw finansowych dla działalności wydawniczej czasopism, stylu i warunków pracy. Powyższe roz-